Redakcya, Administracya i Drukarnia: Lwów, ulica Sokoła l. 4.
Adres dla telegr.: „Sera“ Lwów.

GAZETA PORANNA

Telefon Redakcyi Nr. 155.
Telefon Administracyi 1201.

wychodzi dwa razy dziennie: o godzinie 6-tej rano i o godzinie 2 popołudniu („Gazeta Wieczorna“).

Ceny prenumeraty: Abonament miesięczny we Lwowie za oba wydania gazety 2 korony.

Za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy.

Z przesyłką pocztową w kraju i monarchii: miesięcznie . 2 K 50 h. | z dwukrotną 3 K — h. kwartalnie . 7 „ 50 „ | wysyłką . . 9 „ — „ rocznie . . 30 „ — „ | pocztową . 36 „ — „
W Niemczech miesięcznie . . . . . 4 K — h.
W innych państwach Zw. p. miesięcznie 5 „ — „

Ceny ogłoszeń: Za wiersz jednoszpaltowy petitowy lub jego miejsce 24 hal. Nadesłane za wiersz petitowy lub jego miejsce 80 hal. Po kronice wiersz 2 ker. Nekrologia za wiersz petitowy 60 hal. — Drobne ogłoszenia po 6 hal. za wyraz, wyrazy tłustemi czcionkami liczą się podwójnie. Numer pojedynczy we Lwowie 4 hal., na prowincyi 8 hal.

Nr. 643. Lwów, wtorek 23. kwietnia 1912 Rok II.

Zbrojenia Niemiec.

O otwarcie cieśniny dardanelskiej. — Nowy rząd na Węgrzech.

Gabinet Lukacsa.

Zaprzysiężenie. — Konferencye z opozycyą. — Co będzie w Chorwacyi?

Budapeszt. (TBK). Członkowie nowego rządu dziś lub jutro złożą przysięgę w ręce cesarza. Sekretarz stanu w min. spraw wewn. Jokabfy, podał się do dymisyi.

Prezydent ministrów Lukacs jeszcze przed odjazdem do Wiednia odbędzie konferencye z przywódcami opozycyi. B. premier, hr. Khuen, dziś pożegna się z urzędnikami.

Budapeszt. (TBK). Min. Lukacs odbył wczoraj konferencyę z Kossuthem. Lukacs oświadczył, że reformę prawa wyborczego pragnie oprzeć na szerokich demokratycznych podstawach z uwzględnieniem jednakowoż historycznego charakteru państwa węgierskiego. Omawiano także sprawę ustaw wojskowych. Co do kompetencyi w sprawie wmieszania się w sprawy węgierskie, minister wyraził się, że zajmie stanowisko, które — jak ma nadzieję — zadowoli wszystkie stronnictwa.

Budapeszt. (TBK). Prez. Lukacs konferował wczoraj przez dwie godziny z Juliuszem Justhem.

Budapeszt. (Tel. wł.) W skład gabinetu Lukacsa wejdą dwaj nowi mężowie stanu; nowy minister skarbu Teleszky i minister dla Chorwacyi Josipowich, który jest wrogiem stanu wyjątkowego w Chorwacyi. Jest to więc znak, że dni pana Cuvaja są policzone.

Wszystko dla dobra pokoju!

Zbrojenia Niemiec. — Expose kanclerza.

Berlin. (TBK.). Sejm Rzeszy rozpoczął wczoraj I. czytanie ustaw wojskowych oraz przedłożeń w sprawie pokrycia nowych wydatków wojskowych.

Kanclerz Bethman Hollweg zaznaczył, że nowe ustawy mają na celu stałe pomnożenie pogotowia wojskowego i marynarki. Przedłożenie nie zostało wniesione specyalnie ze względu na jakieś bezpośrednio grożące niebezpieczeństwo, w danej chwili sytuacya w Europie nie nastręcza powodów do obaw. Mimo to nasze postępowanie byłoby bez sumienia, gdybyśmy naszych zbrojeń nie chcieli pastawić na odpowiedniej stopie. Jeśli nie, to wszystkie wydatki na wojsko będą bezcelowe. Podobne głosy odzywają się i z pośród ludności (protesty i śmiech wśród socyalnych demokratów). Niemcy gotowe są do wojny, gdyby były do niej zmuszone, jednak sporów nie szukają. Właśnie ci wszyscy, którzy życzą sobie pokoju i pracują dla pokoju, muszą się zgodzić na powiększenie siły zbrojnej; my zwłaszcza — ze względu na geograficzne położenie Niemiec w środku Europy i ich na wszystkie strony otwarte granice.

Jestem przekonany, że żadne mocarstwo nie życzy sobie konfliktu z nami. Jednakże wojna często powstaje wbrew woli narodu, często naród popchnięty jest do wojny przez hałaśliwą, sfanatyzowaną mniejszość. Niebezpieczeństwo to dziś istnieje, może jeszcze w wyższym stopniu, niż dawniej, („Słuchajcie! słuchajcie!“) gdyż opinia publiczna i agitacya mają dziś większe znaczenie. Biada temu, którego uzbrojenie nie jest dostateczne. Nikt nie może przewidzieć, jak się przyszłość ułoży, musimy jednak pamiętać, że według naszej siły zbrojnej oceniają naszą wartość.

Co do pokrycia wydatków w podnosi kanclerz, że armia bez dobrych finansów nie może niczego dokonać, zaś dobra siła zbrojna jest także najsilniejszym fundamentem dobrych finansów. Niema dla nas miejsca, gdybyśmy chcieli odstępować od zasady „żadnych wydatków bez pokrycia“, dlatego też rząd przedłożył równocześnie ustawę o pokryciu nowych wydatków. Rząd nie mógł zgodzić się na przedłożenie ustawy o podatku spadkowym, gdyż wywołałoby ono rozłam wśród stronnictw burżuazyjnych bez dostarczania nam poparcia lewicy i socyalistów, którzyby z pewnością za to nie byli głosowali za ustawą wojskową. Natomiast rząd przedłożył ustawę o zniesieniu kontyngentu podatku wódczanego, co przyniesie około 36 milionów rocznie.

Kanclerz w końcu wyraża nadzieję, że parlament uchwali nową ustawę wojskową.

Po przemówieniu ministra wojny Heringena i sekretarza stanu dla marynarki v. Tirpitza, sekr. stanu Kuhn oświadczył, że obecnie nie proponuje podatku spadkowego, zasadniczo jednakże nie jest mu przeciwny.

Haase (soc. dem.) sądzi, że z wywodów zastępców rządu wynika, iż rząd wniesie wnet nowe przedłożenie. Nikt nie chce, by Niemcy pozostały bezbronne, socyaliści jednakże są przeciwni wyprawom po nowe zdobycze. Sądzi, że demokratycznie zorganizowana armia ludowa jest najlepszą ochroną przeciw napadom zagranicy. Państwo niemieckie jest dość silne, by stanąć na czele akcyi rozbrojenia.

Spahn (centr.) uzasadnia konieczność uzupełnienia armii i marynarki i oświadcza, że stronnictwo jego nigdy nie zgodzi się na zaprowadzenie podatku spadkowego.

Dalszy ciąg obrad dziś.

O otwarcie cieśniny.

Interwencya Rosyi? — Stanowisko mocarstw. — Straty handlowe.

Rzym. (TBK). Słychać, że Dardanele w ciągu tego tygodnia, prawdopodobnie we czwartek, będą znowu otwarte dla żeglugi na wązkim pasie.

Rzym. (TBK). Do „Tribuny“ donoszą z Paryża: Wiadomość z dobrego źródła donosi, że Rosya poleciła swemu ambasadorowi, aby wręczył Porcie na piśmie energiczny protest przeciw zamknięciu Dardaneli, sprzeciwiającemu się konwencyi londyńskiej z r. 1881. Rosya podobno grozi, że w razie odmowy otwarcia cieśniny zarządą odszkodowania.

Konstantynopol. (TBK). Zamknięcie Dardaneli wywołało wiele kłopotów. Przeszło 50 parowców stoi w porcie. Ruch osobowy, towarowy i pocztowy w zastoju. Czynią się przygotowania, by ruch poprowadzić innemi drogami. Towarzystwo kolejowe przyrzekło pomoc w transporcie zboża. Władze miejskie przygotowują się do zapobieżenia drożyźnie środków żywności. Na targu w Konstantynopolu leży około 90.000 worków mąki. Z powodu wstrzymania komunikacyi z Tryestem na targu cukrowym nastała haussa.

Wiedeń. (Tel. wł.) Panuje tu przekonanie, że Turcya otworzy cieśninę, skoro tylko flota włoska cofnie się z archipelagu. Jak sądzą, flota włoska nie porwie się już po raz wtóry na cieśninę, gdyż przekonała się o nikłym efekcie zeszłotygodniowej awantury.

Wiedeń. (Tel. wł.) Według wiadomości „Lloyda“ otwarcie cieśniny nastąpi dziś.

Na wszelki wypadek.

Saloniki. (TBK.). Przez uzupełnienie min zamknięto dojazd do portu w obrębie 3 km., również zbliżenie się ze strony lądu jest ostro wzbronione. Handlowe okręty, prowadzone przez pilota mogą zawijać znaną drogą do portu.

Mobilizacya.

Saloniki. (Teł. wł.) Z powodu nowych operacyi floty włoskiej powołano pod broń wszystkie rezerwy wilajetu Aidin i odesłano je do Skoplje.

Apetyt na wyspy archipelagu.

Konstantynopol. (TBK). Wobec zakomunikowanego przez walego w Smyrnie opowiadania pewnego żeglarza, że 8 okrętów włoskich zjawiło się przed Chios i dało termin 4 godzinny do poddania się, grożąc w przeciwnym razie bombardowaniem, ministerstwo

spraw wewnętrznych zażądało od gubernatora Chios telegraficznych wyjaśnień. Odpowiedź dotąd nie nadeszła, nie wiadomo więc, czy Chios zbombardowano.

Konstantynopol. (TBK). Pogłosce o wylądowaniu Włochów na Lemmos zaprzeczono. Wszystkie kable w archipelagu są przecięte z wyjątkiem kablu z Mitylene. Włosi mają próbować przeciąć kabel między Chios a Cežme.

Konstantynopol. (Tel. wł.) W kołach dyplomatycznych sądzą, że włoska akcya flotowa ograniczy się do obsadzenia 3 wysp tureckich, mianowicie Lambros, Imkros i Tenedos.

Połączenia telegraficzne i radiotelegraficzne z wszystkiemi wyspami na morzu Egejskiem zostały przez Włochów przerwane. Jedynym środkiem komunikacyi jest połączenie heliostatyczne. Pozatem zaś tylko ruch okrętowy łączy te wyspy z lądem.

Awantur ciąg dalszy?

Wiedeń. (Tel. wł.) Według nadeszłych tu wiadomości Włosi bombardnwali wczoraj Czesme obok Smyrny i Makri. Na Rodos udało im się zniszczyć stacyę telegrafu bez drutu. Na wybrzeże andalijskie koło Cypru, oddano z torpedowca włoskiego dwa strzały. Świadczyłoby to o znacznem rozszerzeniu zakresu akcyi.

Przyczaili się.

Konstantynopol. (TBK). Jak słychać w ciągu dnia wczorajszego nie nadeszła żadna wiadomość o ruchach floty włoskiej. (Poprzecinane kable! Red.).

Znaleziono w Dardanelach.

Konstantynopol. (TBK). Koło Dedeagacz wyłowiono z morza pływającą minę.

Neutralne zboże niemieckie.

Berlin. (TBK). Na przedstawienie giełdy zbożowej w Mannheimie, że zamknięcie Dardaneli przynosi szkody handlowi, odpowiedział sekretarz stanu Kiderlen Wächter, że Niemcy jako państwo neutralne nie mogą się mieszać we wojnę dwu mocarstw — jednakże rząd będzie się starał poczynić odpowiednie kroki dla ochrony interesów, stosownie do sytuacyi.

Odpowiedź na krok mocarstw.

Wiedeń. (Tel. wł.) Dziś Turcya odpowie na krok mocarstw. W odpowiedzi będzie podkreślony silnie ustęp, że Turcya nie zrzeknie się nigdy nieograniczonej zwierzchności nad Trypolitanią. Ponadto sułtan wczoraj się wyraził, że jest przekonany o zupełnej bezskuteczności wojny.

Po stłumieniu buntu w Fezie.

Paryż, (TBK). Jenerał Moinier telegrafuje do ministerstwa wojny, że w Fezie panuje zupełny spokój. Straty Francuzów wynoszą 15 oficerów i 40 żołnierzy w zabitych, oraz 4 oficerów i 5 żołnierzy w rannych.

„Petit Parisien“ donosi, że między zabitymi jest także sprawozdawca „Matina“ Pringau, jego żona, oraz tłumacz wojskowy Renan, którzy w chwili wybuchu powstania siedzieli przy śniadaniu.

„Matin“ donosi, że p. Regnault zabronił jego sprawozdawcy wysyłać depesze telegraficzne. Dziennik zarzuca posłowi wiele błędów, zwłaszcza, że można było uniknąć wymordowania tylu Francuzów.

Tanger. (TBK.). Trzecią część dzielnicy Mellah w Fezie została podczas powstania spalona. Znaleziono tam około 50 trupów żydów. Wszystkie bramy miasta są obecnie obsadzone przez wojska francuskie. Panuje zupełny spokój.

Paryż. (TBK.). Specyalny korespondent agencyi Havasa w Fezie, który zdołał się ocalić telegrafuje: Hasło do powstania 17. b. m. wyszło od 4 żołnierzy, którzy wrócili od sułtana, by mu przedstawić swe zażalenia. Sułtan polecił mu zachować się spokojnie. Mimo to podnieśli oni przeciw kapitanowi bunt, który wnet rozszerzył się na pospólstwo. Tłum zaatakował wprzód domy Francuzów. Powstańcy obchodzili się w sposób barbarzyński z Europejczykami, którzy dostali się w ich ręce: odcięte głowy i wycięte wnętrzności ich obnosili na lancach przez ulice miasta. Dopiero nad wieczorem można było domy europejskie uwolnić od oblegających.

Rewizyta.

Belgrad. (TBK). Prezydent paryskiej rady municypalnej przybył tu z rewizytą do belgradzkiego wydziału miejskiego.

Z mroków Rosyi.

Petersburg. (Tel. wł.). We wszystkich wielkich gazetach rosyjskich pojawił się wczoraj protest inteligencyi kijowskiej przeciw procesowi jaki się obecnie toczy przed sądem kijowskim z powodu zamordowania chłopca Juszczyńskiego. Charakterystyczne jest, że prawie połowa podpisów umieszczonych na proteście pochodzi od członków owych związków, które swego czasu wielką odgrywały rolę przy wdrożeniu procesu.

O rzeź strajkujących.

Petersburg. (TBK.) Dżuma obradowała wczoraj nad interpelacyą październikowców, kadetów i socyalistów w sprawie krwawych zajść w kopalniach tow. „Lena“, przyczem zabito 250 robotników a 270 zraniono. Guczkow podniósł, że robotnicy nie dopuścili się żadnych gwałtów, nie było też powodu do zrobienia użytku z broni ze strony wojska.

Rosyjskie „ponieważ“.

Urmia. (TBK.) Ponieważ w dzielnicy Disa znaleziono zwłoki rosyjskiego dezertera, komendant rosyjski kazał ostrzeliwać miejscowość. 8 domów zniszczono.

Po katastrofie „Titanica“.

Śledztwo.

Londyn. (TBK). Lord Morsey, b. prezydent admiralskiego oddziału Najw. Trybunału objął śledztwo w sprawie „Titanica“ z pełnomocnictwem przesłuchania świadków, ewentualnie także w Stanach. „White Star Line“ oświadczyła, że załogę daje do dyspozycyi śledztwa.

Co opowiadają telegrafiści.

Nowy Jork. (TBK.). Telegrafista „Carpathii“ zeznał przed komisyą senatu, że nieprawdziwa wiadomość o ocaleniu podróżnych i uratowaniu okrętu nie pochodziła od niego.

Drugi telegrafista „Titanica“ Bride zeznał, że w niedzielę po południu dostała się w jego ręce depesza „Carpathii“ przeznaczona dla „Baltica“ donosząca, że w pobliżu okrętu znajdują się 3 wielkie góry lodowe. Wiadomość tę telegrafista osobiście zaniósł kapitanowi.

Walka o życie.

Nowy Jork. (TBK.) Młody Irlandczyk Cormick zeznał przed komisyą śledczą, że gdy „Titanic“ tonął, wskoczył do wody i pływając dotarł do łodzi ratunkowej, ale załoga łodzi go odtrąciła. To samo spotkało go przy drugiej łodzi, aż w końcu dwie młode Irlandki wciągnęły go do łodzi.

Londyn. (Tel. wł.) Rozeszła się pogłoska, że pewien amerykański milioner przekupił podczas katastrofy kilku palaczy aby wyratowali jego, jego żonę, dziecko i lekarza. Istotnie też otrzymał też milioner sam dla siebie jedną łódź ratunkową. Całą sprawę zdradził jeden z palaczy, który otrzymał tylko 100 marek i nie był zadowolony z wynagrodzenia.

Rehabilitacya Smitha.

Londyn. (TBK). Do „Daily Telegraph“ donoszą z Nowego Jorku: Palacz, który w chwili zatonięcia „Titanica“ stał koło kapitana Smitha na pomoście, opowiedział, że gdy ostatnią łódź spuszczono na wodę, kapitan, stojący już po kolana w wodzie, zawołał do marynarzy: „Chłopcy, wypełniliście wasz obowiązek, niczego już od was nie żądam, teraz niech każdy dba o siebie! Bóg z Wami!“ Następnie kapitan wziął na rękę dziecko płaczące, które stało obok niego i wskoczył do wody. Irlandczyk Cormick potwierdził te zeznania i dodał, że kapitan Smith umieścił jeszcze dziecko na łodzi, sam jednak nie chciał wsiąść do tej łodzi.

Na ofiary.

Londyn. (TBK.). Fundusz zapomogowy na rzecz osób pozostałych po ofiarach katastrofy „Titanic'a“ dosięgnął sumy 100.000 funtów sterlingów. Z tego 95.000 f. st. zebrano w Londynie.

Strajk w Tarnowie.

Tarnów. (Tel. wł.) Wczoraj ukończył się tu strajk robotników budowlanych zwycięstwem strajkujących. Robotnicy przeprowadzili postulat dziesięciogodzinnego dnia pracy. Odnośne zmiany mają nastąpić z dniem 1 maja.

Mokra wiosna.

Budapeszt. (TBK.) Z wielu stron kraju donoszą o wylewach.

Zamach dynamitowy w teatrze.

Paryż. (Tel. wł.) Z Sevilli donoszą, że w teatrze tamtejszym dokonał jakiś anarchista podczas przedstawienia zamachu dynamitowego. Jedna osoba zabita, 20 ciężko ranionych. Publiczność tłumnie rzuciła się do wyjść, przyczem znów kilka osób poniosło uszkodzenia. Sprawcę aresztowano.

Minister Zaleski.

Wiedeń. (Tel wł.) Min. Zaleski bawiący obecnie w Abacyi przyszedł już prawie zupełnie do zdrowia i zajmuje się już sprawami urzędowemi.

Wszelkie pogłoski o dłuższym urlopie ministra lub jego ustąpieniu pozbawione są wszelkiej podstawy.

Strindberg chory.

Sztokholm. (TBK.) W stanie zdrowia Strindberga nastąpiło pogorszenie. Lekarze zamierzają dokonać ponownej operacyi.

Mianowania.

Wiedeń. (TBK.) Cesarz zamianował sędziego dr. Alberta Ekera sędzią powiat. przy kraj. sądzie w Krakowie; radców sądu krajow. Franc. Sypowskiego w Andrychowie i Jana Muchowicza w Dębicy zamianował radcami w. sądu kraj.

Depesze „Ekonomisty“.

Z giełdy.

Wiedeń. (Tel. wł.) Wskutek uspakajających wiadomości o akcyi dardanelskiej oraz pomyślniejszych wiadomości z Węgier, usposobienie na wczorajszej giełdzie było dość dobre. W górę poszły Alpiny, Skoda, Rima Muranyi i akcye żelazne. Młodobolesławski spirytus poszedł w górę o 59 K, a to wskutek doskonałej konjunktury na targu międzynarodowym. Węgierski cukier miał zwyżkę 7 K, nafta niezmieniona.

Ankieta w sprawie kartelu browarniczego.

Wiedeń. (TBK.). Pod przewodnictwem szefa sekcyi Broschego rozpoczęła się wczoraj ankieta w sprawie kartelu browarniczego. Z Galicyi biorą w niej udział p. Stefan Weiss, z ramienia Związku galic. browarów, pp. Janowicz i Loewenheck z ramienia Zw. gosp. szynkarskiego.

Traktat handlowy z Bułgaryą.

Sofia. (TBK.) Wczoraj podpisano tu traktat handlowy z Austro-Węgrami.

Z ostatniej poczty.

— Walka o kresy. Z Poznania donoszą: Według ostatnich wiadomości centrum przystąpiło do rokowań z innemi stronnictwami w sprawie dodatków kresowych. Centrum godzi się na nie pod warunkiem, że będą udzielane urzędnikom we wszystkich okolicach z mieszaną lud-

nością, więc także w Szleżwiku i Alzacyi i Lotaryngii.

Stronnictwo wolnokonserwatywne pruskiej Izby posłów podało wniosek, aby rząd wyjaśnił, w jakiej mierze przechodziła własność miejska z rąk niemieckich w polskie, o ile przez to Niemcy przy wyborach i w stosunkach ekonomicznych stracili i jakich środków rząd zamyśla się chwycić, aby wzmocnić niemiecki stan posiadania i przemysł w miastach na kresach wschodnich.

Ustne egzaminy dojrzałości

w terminie letnim 1912 odbędą się:

A) w gimnazyach męskich:

W Bochni 12 czerwca, w Brodach 10 czerwca, w Brzeżanach 10 czerwca, w Buczaczu 14 czerwca, w Dębicy 3 czerwca, w Drohobyczu 10 czerwca, w Jarosławiu 22 czerwca, w Jaśle 7 czerwca, w polskiem w Kołomyi 13 czerwca, w ruskiem w Kołomyi 14 czerwca, u św. Anny w Krakowie 3 czerwca, u św. Jacka w Krakowie 25 czerwca, w III. w Krakowie 10 czerwca, w IV. w Krakowie 1 czerwca, w V. w Krakowie 3 czerwca, w akademickiem we Lwowie: a) zakład główny 1 czerwca, b) filia 1 czerwca, w II. we Lwowie 1 czerwca, w III. (Franciszka Józefa) we Lwowie 1 czerwca, w IV. (zakład główny) we Lwowie 10 czerwca, (oddział równorzędny) 1 czerwca, w V. we Lwowie 17 czerwca, w VI. we Lwowie 1 czerwca, w VII. (zakład główny) we Lwowie 10 czerwca, (filia) 14 czerwca, w VIII. we Lwowie 14 czerwca, w Nowym Sączu 3 czerwca, w Nowym Targu 7 czerwca, w Podgórzu 18 czerwca, w polskiem w Przemyślu 10 czerwca, w ruskiem w Przemyślu 1 czerwca, w Przemyślu na Zasaniu 24 czerwca, w I. w Rzeszowie 8 czerwca, w II. w Rzeszowie 3 czerwca zakład główny w Samborze 17 czerwca, w filii w Samborze 11 czerwca, w Sanoku 13 czerwca, w polskiem (I.) w Stanisławowie 3 czerwca, w polskiem (III.) w Stanisławowie 3 czerwca, w Stryju (zakład główny) 31 maja, w filii w Stryju 1 czerwca, w I. (polsk.) w Tarnopolu 3 czerwca, w II. (rusk.) w Tarnopolu 14/6, w III. (polsk.) w Tarnopolu 18 czerwca, w I. w Tarnowie 10 czerwca, w II. w Tarnowie 19 czerwca, w Wadowicach 1 czerwca, w Złoczowie 1 czerwca, w gimn. pryw. OO. Jezuitów w Bąkowicach pod Chyrowem 3 czerwca, w gimn. pryw. A. Mickiewicza we Lwowie 28 maja.

B) gimnazya żeńskie:

W gimn. realn. SS. Urszulanek w Kołomyi 30 maja, w gimn. I. (ul. Wolska 13) w Krakowie 29 maja, w pryw. gimn. II. (król. Jadwigi) w Krakowie 23 maja, w pryw. gimn. H. Strażyńskiej w Krakowie 20 maja, w pryw. gimn. Juliusza Słowackiego we Lwowie 25 maja, w gimn. pryw. Zofii Strzałkowskiej we Lwowie 25 maja, w gimn. prywat. w Stanisławowie 30 maja.

C) szkoły realne:

W Jarosławiu 11 czerwca, w I. w Krakowie 1 czerwca, w II. w Krakowie 17 czerwca, w Krośnie 3 czerwca, w I. we Lwowie 1 czerwca, II. we Lwowie 1 czerwca, w Śniatynie 11 czerwca, w Stanisławowie 11 czerwca, w Tarnopolu 3 czerwca, w Tarnowie 3 czerwca, w Żywcu 13 czerwca.

D) licea żeńskie:

U SS. Urszulanek w Kołomyi 1 czerwca, u H. Kapdińskiej w Krakowie 24 czerwca, u W. Niedziałkowskiej we Lwowie 5 czerwca, u Fränklówny we Lwowie 1 czerwca, u O. Filippi we Lwowie 11 czerwca, u SS. Urszulanek w Tarnowie 12 czerwca, u SS. Nazaretanek we Lwowie 10 czerwca, u SS. Józefitek w Tarnopolu 30 maja, w niemieckiem u Dittnerowej we Lwowie 29 maja, u Rachalskiej w Przemyślu 10 czerwca.

KRONIKA.

We wszelkich sprawach redakcyjnych należy się zwracać wprost do redaktora naczelnego dra Rogera Battaglii.

Kalendarzyk:

Dziś we wtorek rzym.-kat. Wojciecha b. — Gr.-kat Terentyja.

Wschód słońca o godzinie 4·18 rano, zachód o godzinie 6·26 popołudniu.

Repertuar Teatru miejskiego:

We wtorek 23 kwietnia po raz 3-ci: „Cnotliwa Barbara“.

W środę 24 kwietnia XII przedstawienie z cyklu polskich utworów scenicznych, poraz 1-szy (wznowienie) „Piękna“, dramat w 4 aktach Aleksandra Świętochowskiego z Konstancyą Bednarzewską w roli tytułowej. Abonament nr. 31.

Otwarcie wystawy zbiorowej prac J. Baszeka i pośmiertnej A. Penziasa w salonach tow. przyjaciół sztuk pięknych zgromadziło w niedzielę przedpołudniem cały niemal Lwów artystyczny i literacki. Przybyło też bardzo wielu oficerów, gdyż p. Baszek jest nietylko malarzem ale i wojskowym, tem się też tłumaczy zainteresowanie jego wystawą w sferach wojskowych. O obu wystawach zamieścimy w najbliższych dniach fejleton naszego referenta.

Wykłady w grecko-katol. seminaryum duchownem rozpoczęły się wczoraj. Jak słychać, 15 alumnów dwu lat najwyższych nie zostało przyjętych.

Sprzedaż Horodenki. Ks. Andrzej Lubomirski nabył od bar. Romaszkana miasteczko Horodenkę z folwarkami za sumę 9 mil. koron.

R. Hlibowicki do cesarza. W „Haliczaninie“ pojawił się list posła Hlibowickiego do cesarza w sprawie domu Narodnego. Co na to obraz?

Biedne czy zepsute dzieci. W mieszkaniu pp. Sawickich przy ul. Alembeków l. 5 — zmarło dziecię, a zwłoki złożono na katafalku. Obok zostawiono pugilares z kwotą 21 koron, który to pugilares wczoraj w niewyjaśniony początkowo sposób zaginął. Dopiero śledztwo przez policyę przeprowadzone, odkryło sprawców kradzieży w osobach 11-letniej córeczki i 13-letniego syna dozorcy domu; znaleziono przy nich jeszcze 12 koron. Resztę — jak wyznali sprawcy — zużyli na zakupienie jadła, ponieważ głód dał im się bardzo we znaki i na bilety do kinematografu.

Zaczadzenie. Pogotowie ratunkowe interweniowało w domu rodziny Horaczków przy ul. Teatyńskiej l. 6, gdzie cała rodzina, złożona z pięciu osób, uległa zaczadzeniu.

Z SALI SĄDOWEJ.

Endeckie metody.

Pamiętną jest kampania organów endecy przeciw radcy sądowemu w Przemyślu p. Feliksowi Łozińskiemu, z okazyi wyborów do Rady Państwa. P. Łoziński był przewodniczącym jednej z komisyi wyborczych i nie dał się użyć do uznania ważnych kart do głosowania za nieważne, nie dał się skłonić do nadużyć, mimo, że kandydaturę dra Adama popierał gorąco. Metodą endecką zemszczono się w ten sposób, że w „Słowie“ i „Gońcu“ zarzucono radcy Łozińskiemu szachrajstwo wyborcze.

Sprawa przeciw redakcyi „Słowa“ jest w toku. Wczoraj natomiast odbyła się rozprawa przeciw redaktorowi upadłego „Gońca“ p. Michałowi Browińskiemu, z powodu notatki oszczerczej „Gońca“ w dniu 12 grudnia z. r.

P. Browiński bronił się tem, że notatka ta została umieszczona bez jego wiedzy i złożył lojalnie publicznie następującą deklaracyę:

„W numerze 1468 dziennika „Goniec“ z 12 grudnia 1911 przezemnie wówczas redagowanego zamieściłem notatkę, w której zarzuciłem oskarzycielowi prywatnemu p. Feliksowi Łozińskiemu c. k. radcy sądu ktajowego w Przemyślu, że przy wyborach do Rady Państwa dopuścił się szachrajstw. Niniejszem oświadczam publicznie, że jako ówczesny redaktor „Gońca“ zamieściłem tę notatkę w zaufaniu do korespondenta z Przemyśla bez poprzedniego przeczytania tej notatki. Obecnie przekonawszy się, że treść notatki była nieprawdziwa, cofam ją i za mimowolnie wyrządzoną krzywdę przepraszam p. Feliksa Łozińskiego, zezwalając na ogłoszenie niniejszego oświadczenia danego p. radcy Łozińskiemu przy rozprawie głównej przed sądem przysięgłych we Lwowie w dniu dzisiejszym“.

Deklaracya ta została wpisana do protokołu sądowego i przez oskarżonego podpisana, — poczem adw. dr. Dwernicki cofnął imieniem oskarżyciela skargę.

PROCES BANKU PARCELACYJNEGO.

(Dziesiąty dzień rozprawy).

Wczoraj w dalszym ciągu zeznawał świadek H. Zaleski, b. urzędnik Banku parcel., odnośnie do zarzutów z powodu sprzedaży lasu w Łukowcu żurowskim. Następnie opowiadał świadek że doniesienie jego karne przeciw Bankowi parcelacyjnemu nie było skierowane przeciw oskarżonym, ale w innym kierunku. Przeszedłszy w międzyczasie dwie poważne choroby, nie może sobie wielu szczegółów tu w tej sali sądowej przypomnieć, ale poza salą powraca mu to na pamięć.

Co do podniesionego przez siebie w doniesieniu zarzutu o wysokich honoraryach p. Stapińskiego, oświadcza dziś, że nie wie tego z własnego przeświadczenia, a tylko słyszał o tem od kogoś. Pierwotny swój zarzut o liczeniu sobie wysokich kosztów podróży przez urzędników Banku — nazywa dziś przypuszczeniem.

Zapytany przez przewodniczącego, co rozumie przez słowa: „nadużycia p. Deskura“ użyte w swojem doniesieniu — odpowiada p. Zaleski, że miał na myśli wadliwą gospodarkę i drogo opłacane anonsy w „Przyjacielu“.

Po pytaniach prokuratora zwraca się do świadka z pytaniami dr. Grek:

— Jak mógł pan nie zapamiętać sobie przy tak monstrualnym fakcie, jak namawianie do fałszowania weksli, kto pana do tego namawiał. (Świadek nie daje odpowiedzi). — Dlaczego w owym memoryale do Rady nadzorczej pan tego faktu nie podniósł?

— Memoryał był krótki...

Gdy świadek twierdzi, że w Łukowca żurawskim prowadzono gospodarkę rabunkową dr. Grek oświadcza, że otrzymał właśnie list od notaryusza z Brodów p. Wewiórskiego, który prosi, by go powołać na świadka, gdyż chce zeznać o wzorowo prowadzonej parcelacyi Łukowca żurowskiego, o czem wie z czasów pobytu swego w sąsiedniem miasteczku, Bursztynie. Prokurator nic nie ma przeciwko powołaniu tego świadka.

Dr. Horowitz: Czy na owych wekslach kwestyonowal pan także krzyżyki, pochodzące z ręki analfabetów? (Świadek potwierdza). — A więc do czegóż taki weksel mógł służyć? (Świadek nie wie).

Dr. Deskur: Mówił pan, że ja pana niechętnie widziałem? Czy miał pan na to dowody? Czy nie przypomina pan sobie faktu, że pewnemu urzędnikowi, gdy egzekucya mu groziła, pożyczyłem 500 koron, z czego on mi dotychczas ani połowy nie zwrócił. Czy był to dowód antypatyi?

— Tak jest. Pobrałem taką zaliczkę, ale z powodu wydalenia mnie nie oddałem.

Dr. Grek: Więc pan w ten sposób ukarał dyrekcyę nieoddaniem tej zaliczki (Wesołość).

Druga część wczorajszej rozprawy po przerwie rozpoczęła się od zgoła

nieoczekiwanego intermezza,

wniesionego przez prokuratora. Mianowicie zabrał on głos jeszcze przed przesłuchaniem następnego świadka dra Steczkowskiego i podniósł, że podobno po sobotniej rozprawie kilku członków ławy przysięgłych zwróciło się do przewodniczącego z przedstawieniem swoich zapatrywań na sposób prowadzenia postępowania dowodowego. Ponieważ z wszelkiemi tego rodzaju życzeniami należy się liczyć, prosi prokurator o autentyczne poinformowanie go co do tego.

Przewodniczący stwierdza, że rzeczywiście jeden z przysięgłych zwrócił się do niego z zapytaniem (sędzia przysięgły Borkowski wstaje i dodaje „zupełnie prywatnie“) — tak jest, w sposób prywatny i informacyjny, czy nie dałoby się rozprawy skrócić przez ograniczenie się do stawiania pytań najistotniejszych i z zapytaniem czy rzeczoznawcy mają prawo być przez cały czas obecnymi i zadawać pytania — gdyż przysięgli słyszeli od osób trzecich, że rzeczoznawcy tego prawa nie mają.

Wobec tego prokurator wystąpił z twierdzeniem, że takie porozumiewanie się przysięgłych z osobami trzecimi, jest naruszeniem przepisu procedury karnej w § 313, objętego nieważnościami — prosi więc, by przewodniczący powtórzył jeszcze raz ten przepis przysięgłym.

Obrona solidarnie sprzeciwiała się temu wnioskowi prokuratora. Dr. Grek stwierdza z całą stanowczością, że jeżeli przysięgły rozmawia z jakimkolwiek prawnikiem o tym lub owym szczególe proceduralnym, to nie wykracza wcale przeciw przepisowi z § 313. Obrona przyłącza się w zupełności do tego życzenia przysięgłych, by skrócić czas rozprawy, która jest o tyle unikatem, że mówi się tu o całej masie rzeczy, nie mających nic wspólnego ze sprawą. Dr. Horowitz przyłącza się do tych dowodów. Po replice prok., gdy dr. Grek wspomniał, że u-

dzielenie przysięgłym takiego pouczenia, byłoby pewnego rodzaju upomnieniem za winy niepopełnione, na co oni sobie nie zasłużyli, spełniając ciężki obowiązek obywatelski — **odezwały się z ławy przysięgłych oklaski**, zgromione natychmiast przez przewodniczącego.

Po naradzie trybunału ogłosił przewodniczący uchwałę jego, że nie odczyta się jeszcze raz tego przepisu procedury karnej, gdyż już raz został odczytany w pierwszym dniu rozprawy — ale zwraca się uwagę przysięgłym, że **nie mogą się porozumiewać z osobami trzeciemi w przedmiocie rozprawy.**

Świadek dr. Jan Kanty Steczkowski,

dyrektor filii Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu—zaprzysiężony— jako jeden z założycieli Banku parcel. i członek Rady nadzorczej przez kilka lat opowiada najpierw o jego powstaniu a następnie o akcyi sanacyjnej, przez siebie zainicyowanej. Na pytania przewodniczącego, odnoszące się do majątku Banku parcel., nazywa dr. Steczkowski stosunek własnych wkładów do pożyczonych pieniędzy anormalnym pod względem teoretycznym.

— W czasie, gdy należał pan do Rady nadzorczej, nie zauważył pan tam co anormalnego?

— Anormalnego nic. Jedyna różnica zdania odnosiła się do komisów własnych, którym zawsze byłem przeciwny.

— Czy w księgach Banku nie spostrzegł pan jakich nieprawidłowości?

— Żadnych.

— Czy owo dobijanie prowizyi do stanu czynnego potępia pan?

— Nie uważam tego za nadużycie, można by to nazwać optymizmem, dyletantyzmem, ale tego sposobu używa wiele instytucyi.

— Od kiedy uważa pan Bank za niewypłacalny?

— Niewypłacalność to jest fakt, a skoro ten fakt nie zaszedł, to nie było niewypłacalności, ale ona mogła zajść każdej chwili, gdy miało się tyle długów, przy małym kapitale gotówkowym, ale jest to wina unieruchomienia funduszów.

Prokurator: Dlaczego panowie obstawali przy likwidacyi bezwarunkowo?

— Byliśmy przekonania, że instytucya nie da się utrzymać wobec tych strat, dalej nikt nie miał ochoty dawać na przyszłość miliony, a potem chcieliśmy interes wziąć w ręce, skoro damy pieniądze.

— Dlaczego pan odradzał kupno na własność?

— Bo uważałem to za interes czysto spekulacyjny.

Na życzenie dra Greka wyjaśnia w tem miejscu dr. **Deskur** zarzut, odnoszący się do robienia interesów na własną rękę. Zaoszczędziwszy sobie pewien kapitalik, postanowił kupić dla rodziny kawał ziemi, pozostały z parcelacyi. Na taki nadawał się Będziemyśl w powiecie ropczyckim. Dr. Deskur odwołuje się na fakt, że dr. Steczkowski, zapytany o to przezeń podczas wspólnej podróży do Bratkowic, oświadczył, że nie widzi w tem żadnej kolizyi. Zresztą było to robione poza Bankiem, nie kapitałem i nie siłami Banku.

Dr. Steczkowski potwierdza to wszystko, zaznaczając tylko, że robiono z tego różne plotki.

Na zapytanie dr. Pierackiego oświadcza dr. Steczkowski, że przy żądaniu likwidacyi nie grały żadnej roli względy polityczne.

Dr. **Deskur**: Robiono mi zarzut, że uciekłem ze swemi oszczędnościami z Banku, gdy dowiedziałem się o jego chwianiu się. P. Grabski i jeden z zastępców stron cywilnych odwoływali się na p. dyrektora, **że dopiero pan wstrzymał mnie.**

— Na tych powiedzeniach nie ma ani słowa prawdy.

Dziś przesłuchany będzie jako świadek p. **Traczewski**, członek Komitetu likwidatorów.

Sprawozdania giełdowe i towarowe

Spirytus.

Wiedeń 20. kwietnia 1912 (telefon własny). Za towar kontyngentowany z dostawą natychmiastową za 100 Hl. płacono 67·— do 68·—.

Tendencya: bez zmiany.

Ropa.

Ceny ropy targu lwowskiego z dnia 22 kwietnia 1912. r. Wszystko za 100 kg. netto.

Sprawozdanie zaprzysiężonego senzala Alfonsa Gostkowskiego, Lwów Pasaż Hausmana l. 1, tel. Nr. 1059.

Ceny podane w halerzach za 100 kg. loco cysterna-stacya Borysław, zamknięcie notowań godz. 5 popoł.

A) Ceny ropy związku producentów.

(Wedle podania Związku).

Związek [illegible] za prompt po —·—.

Ostatnia transakcya Związku —·—.

B) Ceny ropy pozazwiązkowej.

Waluta (termin dostawy):

30 kwiecień	432—435
31 maja	436—439
maj-czerw.-lipiec	439—441
czerw.-lipiec-sierpień	442—443
lipiec 1912—czerwiec 1913	445—455

Tendencya: Wobec braku transakcyi na targu, ceny podano bez zmiany. Usposobienie nadal silne.

Zboże.

Budapeszt dnia 22. kwietnia 1912. Pszenica na kwiecień 12·00—12·01. Pszenica na maj 11·91—11·92, Pszenica na październik 11·20—11·21. Żyto na kwiecień 10·70—10·71, na maj —·— —·— na październik 9·27 do 9·28. Owies na kwiecień 10·02—10·04, na październik 8·87 do 8·88. Kukurudza na maj 9·38—9·39, na lipiec od 9·28—9·29, na sierpień 9·29—9·30. Rzepak na sierpień 16·75—16·85.

Oferty na pszenicę: mierne.
Chęć kupna: mierna.
Usposobienie: silne.
Pogoda: częściowo pochmurno.

Zamknięcie giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, dnia 22. kwietnia 1912.

Dziś o godz. 2·30 popołudniu notowano.

Akcye austr. Zakładu kredyt. 636·—, Akcye węgierskiego Zakładu kredyt. 852·—, Akcye Anglobanku 328·— Akcye Unienbanku 610·25, Akcye Landerbanku 532·25 Akcye Bankvereinu 532·—, Akcye Bodenkredit 1347·— Akcye galic. Banku hip. 702·—, Akcye Praskiego Banku kredytowego —·—, Akcye kolei państwowych 728·— Akcye kolei południowej 105·75, Akcye kolei północnej 5040—5050, Akcye kol. czern. —·—, Akcye Alpiny 957·50, Akcye Rima Muranyi 727·—, Akcye Prag. Towarzystwa żel. 2844 —·— Akc. Fabryki broni 907·—, Akcye tureckie tytoniowe 328·50, Akcye gal. Karpackiego Tow. naftow. 750·— Oblig. węg. indemniz. —·— Renta majowa 89·10, Renta kor. austr. 89·10, Renta kor. węg. 89·05, 56 l. list. Tow. kred. ziemsk. 91·10, 4-proc. listy Banku hipot. 91·75. 4 pół proc. l. Banku hip. 98·20. 5-proc. list. Banku hipot. 110·—, 4 proc. listy Banku kraj 92·20, 4 i pół proc. B. kr. 98·50, 4-proc. gal. Oblig. prop. 97·60, 4-proc. gal. pożyczka kraj. z r. 1893 91·30, 4-proc. pożyczka m. Lwowa 92·—, 4-proc. poż. m. Krakowa 88·80, Losy tur. 244·—. Marki 117·88, Rubie 254·25, 5-proc. renta rosyjs. 1906 r. 103·75, Akcye Skoda 722·— Galic. Bank kredyt. 98·50—99·50, Powsz. Bank depozytowy 555·—, Nowa renta koron. austr. —·—.

Usposobienie po przejściowem osłabieniu przez kursy berlińskie koniec ożywiony i silny.

DANIEL LESSUER.

43

Tajemniczy strzał.

Tłumaczyła Z. Habdankówna.

Nieszczęśliwy człowiek odwrócił się i otarł ukradkiem łzy, spływające mu po policzkach.

— Wejdź pan pierwszy, my zatrzymamy się w ogrodzie.

— Dziękuję. Za chwilę przyjdę do pani.

I młody człowiek, przybity nadmiarem nieszczęścia, krokiem chwiejnym oddalił się w kierunku domku.

— — — — — — — — — — — —

— Oto ten, który prosi panią o trochę serca — dał się słyszeć jakiś głos za plecami Floriany.

Młoda kobieta, pogrążona w głębokiej zadumie, zadrżała tak silnie, że omało nie zsunęła się z ławki, na której siedziała.

Z sercem bijącem odwróciła głowę.

Za nią stał Alfred z dzieckiem na ręku. Mały chłopczyk w białem ubranku z puklami jasnych włosów dookoła różowej twarzyczki, wyglądał, jak mały aniołek.

Na widok Floriany uśmiechnął się słodko i wyciągnął do niej rączkę.

Lecz młoda kobieta milcząc, spuściła w dół oczy.

Delchaume, zdziwiony nieco dziwnem zachowaniem się Floriany, zapytał:

— Cóż to, nie podoba się pani mój mały Maniuś?

Z piersi gwiazdy baletu wyrwało się łkanie.

Mój Boże! — zawołał zaniepokojony doktór. — Co pani się stało?

Floriana płakała.

Głuche łkanie wstrząsało nią całą, a potok łez spływał jej po cudnych policzkach.

— Co się stało? Co się stało? — pytał Delchaume z coraz większem zaniepokojeniem.

— Nic, nic — odparła przez łzy Floriana. — Proszę nie zwracać na mnie uwagi.

I podniosła do ócz rękawiczki.

— Torebkę z chusteczką zostawiłam na werandzie — tłumaczyła się zażenowana.

Alfred znalazł się w bardzo trudnem położeniu. Nie wiedział, co zrobić: czy ofiarować Florianie własną chustkę, czy też zostawić ją samą z dzieckiem i pójść po torebkę.

Nadspodziewanie mały Maniuś wyrwał ją z kłopotu.

— Dam ci chusteczkę — zwracając się do Floriany. — Chcesz?

A gdy młoda kobieta kiwnęła głową, mały chłopczyna z dumą wyciągnął z kieszonki białą, czystą chusteczkę, jeszcze złożoną.

— Widzisz, ja mam i kieszonkę i chusteczkę — oświadczył uszczęśliwiony. — Ja jestem grzeczny, a ty niegrzeczna. Ty płaczesz i nie masz chusteczki.

Floriana uśmiechnęła się przez łzy.

— No, daj mi chusteczkę, aniołku. Już będę grzeczna.

— Nie będziesz już płakać?

— Nie.

Chłopczyk podał chustkę.

Młoda kobieta szybko otarła oczy i policzki wilgotne.

— No widzisz maleńki — szepnęła, biorąc chłopca na kolana i pokrywając go pocałunkami. — Już jestem grzeczna.

— Dlaczego widok dziecka wzruszył panią tak silnie? — zapytał Delchaume.

— Nie wiem... Nerwy... Takie to cudne! A ja tak lubię dzieci.

— Proszę na śniadanie, proszę na śniadanie! — rozległ się w tej chwili głos Berty.

— — — — — — — — — — — —

Po śniadaniu, Floriana, chcąc zostawić Alfredowi zupełną swobodę, poszła z Bertą i małym na spacer do pobliskiego lasu. Matka Faviére na prośbę artystki przyrzekła wyjść na ich spotkanie po załatwieniu gospodarskich czynności.

Gdy Delchaume pozostał sam, natychmiast wszedł do ogrodu.

W tyle domu wzdłuż muru, okalającego ogród, ciągnęły się grządki niebieskich niezapominajek.

Delchaume, patrząc na nie, przypomniał sobie, że w zeszłym roku, w jesieni grządki te bieliły się od śnieżnych astrów. Ah! z jakąż miłością ukochana jego Marya przytulała do ich białych płatków purpurowe usta. Z jaką radością wiozła ich całe pęki do swego mieszkania przy ulicy General-Toy. Cudne, białe astry!... Ileż wspomnień rozkoszy i bólu wywoływały w duszy nieszczęśliwego człowieka! Białe astry! Ah! o nich to mówiła Marya w ową noc tragiczną, na parę minut przed śmiercią. Tak, tak; pamięta dobrze ostatnie jej słowa: „Astry... napisałam... schowałam... wewnątrz... astry... białe... astry...“ A gdy zapytał: „Czy masz na myśli astry w Chaire-Louvre?“ Ileż radości odmalowało się na obliczu umierającej. Z jaką siłą powiedziała: „Tak... Tak...!“ Delchaume długo, długo patrzył na grzędy niebieskich kwiatów. Co one mu powiedzą? Jaką tajemnicę w sobie kryją?

(C. d. n.)

Pismem kieruje KOMITET REDAKCYJNY.
Wydawca: Spółka Wydawnicza „Gazety Wieczornej“.
Odpowiedzialny [illegible] NARSKI.
Drukiem [illegible] l. 4